№ 19. Dąbrowa Górnicza, Sroda 19-go Stycznia 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobne umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. Szosowa № 9.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 18 stycznia.

Rokawania kapitulacyjne rozpoczęte.

Wielka przegrana Moskali. 70,000 w zabitych i rannych.

Bombardowanie Annone.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Ponieważ także dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych szczególnych wydarzeń, bitwa noworoczna w Galicyi wschodniej i na froncie bessarabskim, o której z ważnych względów wojskowych sprawozdania dzienne nie mogły podawać dokładniejszych szczegółów, może być nważana za ukończoną. Nasz oręż odniósł pełne zwycięstwo na wszystkich punktach 130-kilometrowego bojowiska. Nasza wyższa nad wszelką pochwałę piechota, wykonawczyni wszystkich walk rozstrzygających, wspierana bardzo rozumnie i zręcznie przez artyleryę, utrzymała wszystkie pozycye mimo częstej miejscowej przewagi nieprzyjaciela. Wielka bitwa noworoczna na północnym wschodzie Austryi zaczęła się 24 grudnia i trwała — z kilku przerwami dziennemi — do 16 stycznia, łącznie zatem 24 dni. Wiele pułków stało w tym czasie przez 17 dni w gwałtownej walce. Rosyjskie rozkazy do wojsk, wynurzenia jeńców oraz cały szereg urzędowych i półurzędowych wiadomości z Petersburga potwierdzają, że naczelna komenda rosyjska wiązała wielkie militarne i polityczne cele z ofenzywą swojej armii południowej. Zamiarom tym odpowiadały masy ludzkie, wysłane przez nieprzyjaciela przeciw naszym frontom. Nie osiągnąwszy żadnego sukcesu, nieprzyjaciel stracił co najmniej 70,000 ludzi w zabitych i rannych i zostawił prawie 6,000 żołnierzy jako jeńców w naszem ręku. Według składu wojsk w zwycięstwie naszem w bitwie noworocznej wzięły udział wszystkie ludy monarchii.

Nieprzyjaciel ściąga nowe posiłki do Galicyi wschodniej. Pozatem na północnym wschodzie nie zaszło nic szczególniejszego.

Na froncie włoskim. Położenie niezmienione. Na froncie Dolomitów, przy przyczółku mostowym Tolmein i w Goryckiem miejscami żywsze walki działowe. Nieprzyjacielskie usiłowania przed wspomnianym przyczółkiem mostowym i atak na nasze pozycye po północnym stoku Monte San Michele odparte.

Umowy kapitulacyjne. Rokowania, mające na celu uregulowanie złożenia broni przez Czarnogórę, zaczęły się wczoraj popołudniu. Wojska nasze, które tymczasem obsadziły jeszcze Virpazar i Rijekę, wstrzymały akcyę wojenną.

Von Höfer.

Bombardowanie Annone.

Dnia 17 stycznia popołudniu eskadra latawców naszej marynarki przeprowadziła silny atak na Annone, gdzie dworzec kolejowy, zakład elektryczny i jedna kasarnia zostały ugodzone ciężkiemi bombami i zapalone. Bardzo gwałtowny ogień 4 armat obronnych był nieskuteczny. Wszystkie bowiem nasze latawce wróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Na froncie zachodnim palba działowa ogólnie wzmożona. Lens ponownie żywo ostrzeliwane. Dwa angielskie i jeden francuski latawiec zostały zestrzelone.

Na wschodzie. Na froncie wschodnim powiodło się Moskalom pod Dünhof (na południowy wschód od Rygi) i na południe od Widz pod osłoną ciemności i zamieci śnieżnej napaść na wysunięte małe niemieckie posterunki i rozproszyć je.

Na Bałkanach nic nowego.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 18 stycznia (T. B. K.) Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku bez zmiany istotnej. Artylerya nasza zniszczyła monitor nieprzyjacielski.

Na froncie kaukaskim wojska nasze stawiają bohaterski opór atakom, prowadzonym przez przeważające siły nieprzyjacielskie na nasze pozycye między rzekami Aras i Id, przez co współdziałają w zabezpieczeniu naszych skrzydeł i centrum.

Berlin po kapitulacyi Czarnogóry.

BERLIN 18 stycznia (T.B.K.). Pisma tutejsze, omawiając kapitulacyę Czarnogóry, gratulują bratnim wojskom austro-węgierskim z powodu wielkiego militarnego i politycznego zwycięstwa, w szczególności zaś bar. Conradowi von Hötzendorf, który w nieprześcignioiny sposób umiał wymierzyć cios niszczący nieprzyjacielowi, a uczynił to bez jakiegokolwiek hałasu. Dzienniki witają z zadowoleniem tę pierwszą jaskółkę ostatecznego zwycięstwa, którego należy teraz oczekiwać z niezłomnem jak skała zaufaniem. Cały Berlin ustrojony flagami.

Minister niemiecki w sprawie polskiej.

BERLIN 18 stycznia (T. B. K.) W izbie posłów minister spraw wewnętrznych oświadczył między innemi: Przedmiotem badania w czasie wojny i rozwiązania po zawarciu pokoju są także ustawodawstwo i praktyka administracyjna, dotyczące obywateli pruskich polskiego pochodzenia. Wśród szczęku oręża — powiedział mówca — rzecz nie może być ostatecznie dokonaną, a to tem mniej wobec faktu, że jest możliwem, iż stosunki po drugiej stronie wschodniej granicy pruskiej w ten lub inny sposób znajdą po wojnie zmienione ukształtowanie. Obywatele pruscy pochodzenia polskiego mogą wszakże być pewni, że w badaniu wewnętrznej polityki odnośnie do interesów polskich rząd zachowa się z wszelką objektywną życzliwością, jakie to stanowisko w tej niemieckiej walce o życie widzą Polacy w Prusiech wschodnich. Aż do tej pory musi wystarczyć, że nastąpiło łagodne i życzliwe wypełnianie istniejących ustaw w stosunku do usprawiedliwionych interesów obywateli pruskich polskiego pochodzenia.

„Z prasy belgijskiej.

(Z października i listopada).

Kraków, 12 stycznia r. 1916.

Spory stosunkowo tym razem materyał belgijski dozwala na krótkie scharekteryzowanie także prasy belgijskiej wobec spraw polskich. Na ogół można powiedzieć, iż używanie tych spraw jedynie i wyłącznie jako pozoru do wykazywania złości niemieckiej jest tu posunięte również daleko, może nawet dalej, niż u Francuzów. Polska jest Belgom, rzecz prosta, szczerze obojętną; nie mają dla niej ani tego sentymentu (choćiażby trochę retorycznego) co Francuzi i Włosi, ani ich nie uderza, jak niektórych Anglików, popełniona na Polsce niesprawiedliwość, można nawet wyczuć pewną zazdrość, że Polska odbiera Belgii tytuł najbardziej pożałowania godnej ofiary wojny. O zniszczeniu Polski (oprócz jednej krótkiej notatki o nędzy w Łodzi), a zwłaszcza o akcyi humanitarnej, odezwie biskupów, interwencyi papieża, nic nie znajduję.

Oprócz garści zwykłych czwórporozumieniowych informacyi o Niemcach w Królestwie godne są uwagi cztery listy z Rosyi w „Independance Belge" (obecnie w wyższym jeszcze stopniu niż dawniej najważniejszem piśmie belgijskiem). Pierwszy, z 13-go października, poświęcony jest częściowo stosunkom austryackim, między innemi propagandzie śród jeńców narodowości polskiej i tak zwanej „ukraińskiej". Polaków zaopatruje się w broszury i gazety wydawane w Krakowie. Pozatem w całej Austryi Słowian się prześladuje. Drugi, z 10-go listopada, p. t. „W zajętej Polsce" omawia rządy niemieckie w Polsce w zwykły sposób, bardzo zresztą obszernie. Najciekawszy jest ustęp o stanowisku samych Polaków, gdzie program połączenia Królestwa z Galicyą w ramach monarchii austryackiej przypisuje się „pewnemu pismu austrofilskiemu, wychodzącemu w Piotrkowie" jako wyłączną specyalność. Szczegół ten jest przytoczony głównie celem wykazania różnicy dążeń i interesów między Austryą a Niemcami. O wysiłkach, zmierzających do konsolidacyi politycznej w Królestwie, doszła korespondenta wiadomość w tej formie, że „odbywają się w Warszawie zebrania, mające przygotować fuzyę stronnictw czy też konfederacyę celem windykowania niepodległości kraju". Pięć stronnictw dało swą zgodę na ten projekt. Trzeci list (z 12-go listopada), znowu o rządach w Polsce, omawia: podział administracyjny Królestwa, stosunki kopalniane w Zagłębiu, pobyt w Warszawie „dowódcy Legionu galicyjskiego", którem kazano wyjechać z powrotem do Piotrkowa, skąd przybył i t. d. O Warszawie: „prezydentem jest patryota polski, rusofil, książę Lubomirski". O stanowisku Polaków powiedziane jest, że dominującym jest w społeczeństwie wzgląd na rozwój przemysłowy Królestwa, wymagający związku z Rosyą; że jednak wiele ziemian polskich, zwłaszcza wielkich właścicieli, liczyło w razie przyłączenia się do mocarstw centralnych na dobry rynek zbytu dla produktów rolniczych. Tej nadziei kładzie kres podział Królestwa: gubernie najbardziej rolnicze dostały się Austryi, gdzie nie wytrzymają konkurencyi węgierskiej, a rynek niemiecki pozostanie dla nich zamknięty. List (22-go listopada), omawia rozpaczliwe wewnętrzne stosunki w Austryi, prześladowanie tam Słowian, wystąpienie posła Wolffa; dalej germanizacyjne zabiegi i projekty w Polsce i t. d.

Pewien swego rodzaju rekord osiągnął niejaki pan Henri Habert w artykule p. t. „W Polsce rosyjskiej", w „Echo Belge" z 8-go listopada. Większa część artykułu poświęcona jest pochwale Polaków, którzy wcale nie są tak okropni, jak sobie wyobraża ogół Belgijczyków, sądzących Polaków według żydów polskich, handlarzy brylantów w Antwerpii. Najwyższą jednak zaletą Polaków jest to, że zawiedli nadzieje Niemców. „Niemcy myśleli, że Polacy przy najbliższej sposobności zaśpiewają antyrosyjską pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła"; Polacy zaśpiewali: „Boże caria chrani", — i nie przestali go śpiewać". W numerze z 26-go listopada znajdujemy wzmiankę o protescie „w słowach nieco żywych", jaki pismo przeciw temu artykułowi otrzymało od jakiegoś czytelnika podpisującego się L. B. Nie wiem, czy są to inicyały Władysława Baranowskiego; pismo daje do zrozumienia, że korespondentowi chodziło głównie o stwierdzenie rosyjskiego patryotyzmu żydów polskich, ale może to być umyślna złośliwość.

„Le Bruxellois" z 4-go listopada zamieszcza dużą korespondencyę z Bukaresztu p. t. „Neoslawizm i kwestya polska", podpisaną Romanaizi; mimo gruntowności odbiera jej wszelkie znaczenie ten fakt, że ukazała się w piśmie wydawanym w Brukseli, pod cenzurą niemiecką.

Dr. Henryk Elsenberg.

Ekspansya gospodarcza podczas wojny.

Zdawien już jest Belgia politycznie i gospodarczo krajem bardzo interesującym. Przez wieki całe była ona terenem walk francusko-austryackich. Wschodnie i zachodnie mocarstwa — Germanowie i Romańczycy — walczyli zaciekle o ujście Skaldy i Mozy, rozumiejąc, jak wielkie znaczenie posiada ten skrawek Europy dla zdobycia przodownictwa w handlu światowym i nieograniczonej władzy nad morzem.

Zarówno przemysł i rolnictwo były w Belgii wysoko rozwinięte. O intensywności rolnictwa belgijskiego dostatecznie świadczy okoliczność, że gdy na Węgrzech zużywano sztucznych nawozów na jednostkę 12 kilogramów, w Belgii — 345 kilogramów. Belgia jest klasycznym przykładem stwierdzającym słuszność opinii, głoszącej ścisłą zależność intensywności rolnictwa od uprzemysłowienia kraju. Mimo znacznej wydajności rolniczej, wwoziła Belgia corocznie za 66 mil. fr. żywności, a to dlatego, że skutkiem swego przemysłu była najwięcej zaludnionym krajem Europy, mając 253 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Wielce pouczającym jest rozwój przemysłowy Belgii z punktu widzenia polityki gospodarczej. Po za węglem, którego posiada pod dostatkiem, wszelki surowiec musi sprowadzać z zagranicy, produkty zaś swego przemysłu

musi wywozić. Jeśli mimo to zdołała osiągnąć wysoki poziom przemysłu, zawdzięcza to w pierwszej linii znakomicie urządzonym komunikacyom, przedewszystkiem obfitej sieci kanałowej, następnie urobionej przez wieki pracowitości oraz doskonałej organizacyi handlowej.

Z wybuchem wojny i opanowaniem kraju przez Niemców całe życie gospodarcze Belgii zamarło, jak gdyby od jednego uderzenia. Dzięki temu, że fala wojenna szybko minęła, życie rychło powróciło do zwykłej normy, ale skrępowane zostało: odcięciem od świata blokadą angielską i wymogami wojennemi okupanta. Władze niemieckie podjęły starania ku uruchomieniu np. kopalń węgla, które wydobywają około 60 prc. normalnej produkcyi, fabryk tkackich, cynkowych, hut szklanych oraz pewnych działów wytwórczości zbytkowej; założono nawet fabrykę torb w Brukseli, zbudowawszy jeden więcej basen portowy. Znaczna atoli większość zakładów przemysłowych stoi z powodu braku surowca, maszyn i robotnika.

Niema powodu rozwodzić się nad opieką, roztoczoną względem rolnictwa, komunikacyi — dróg i kanałów, ponieważ przez czynności takie przebija się przedewszystkiem głos wojny. Ważniejszą już rzeczą są zarządzenia z dziedziny polityki socyalnej, upodobniające stosunki i prawa warstw pracujących Belgii do tychże w Niemczech, zakładanie wyższych ognisk naukowych flamandzkich i t. p. Najciekawszym atoli jest fakt równorzędności prac wojskowych i gospodarczych, prowadzonych z punktu widzenia rozegrania walki. Obok siebie niejako czynne są są dwie władze — jedna ściśle wojskowa i cywilnowojskowa, druga gospodarcza, która nie patrząc na rozgwar wojenny, bada teren belgijski ze względu na powojenne interesy ekonomiczne i nawiązuje liczne stosunki przemysłowe i handlowe.

Charakterystycznym dla wojny dzisiejszej jest ten oddział dla handlu i przemysłu, funkcyonujący przy generalnem gubernatorstwie belgijskiem. Powołano doń znaczną liczbę wybitnych przemysłowców i handlowców niemieckich, którzy pomagając władzom wojskowym, wnikają w organizacyę gospodarczą Belgii, mając na oku naturalnie korzyści dla swego kraju. Specyalną uwagę zwracają fachowcy niemieccy na organizacyę handlu i finansową działalność Belgii. Niemcy kolosalnie rozwinęli w ostatnich czasach swój przemysł, rozwojowi atoli temu nie dorównała jeszcze organizacya handlowa. Uczą się tedy na wzorach belgijskich, w jaki sposób ubezpieczyć przemysł przez organizacyę kapitału. Kapitał belgijski mianowicie wespół z obcym, a przedewszystkiem francuskim, który chętnie napływał do Belgii z powodu bardziej liberalnego prawa o stowarzyszeniach akcyjnych i niskiego opodatkowania, potworzył na obczyźnie ogromną ilość przedsiębiorstw przemysłowych, kopalnianych i transportowych, opartych na organizacyi akcyjnej. W przedsięwzięciach tych uczestniczyły także fabryki belgijskie, które normalnie za dostarczane urządzenia dopuszczane były do udziałów w towarzystwach akcyjnych. Dzięki temu produkcya fabryk belgijskich znajdowała uregulowany zbyt dla swoich towarów, a w rozwoju swem liczyła się z zapotrzebowaniem swoich niejako filii przemysłowo-handlowych.

Jest rzeczą niewątpliwą — pisz jeden z członków komisyi austryacko-węgierskiej, zwiedzającej Belgię—że Niemcy wyciągną z obznajmienia się ze stosunkami gospodarczymi Belgii wiele nauki oraz w wielu belgijskich towarzystwach akcyjnych pozyskają większość i kierownictwo.

Podczas rozpraw parlamentarnych w Berlinie kanclerz niemiecki wskazał na to, że Niemcy wrócą Belgii, będącej wpadową dla Anglii i Francyi bramą, niezawisłość pod pewnemi tylko gwarancyami wojskowemi i gospodarczemi. Niewiadomo, czego się pod temi gwarancyami domyślać należy. Pewnem jest to tylko, że przy najlepszych gwarancyach liczne niebezpieczeństwa usunąć a zadania osiągnąć się dadzą tylko przez energię, przedsiębiorczość oraz celową i intensywną pracę. Niemcy rozumieją, że gospodarcze związki o wiele silniej mogą przykuć Belgię do Niemiec, niźli wszystkie wojskowe ubezpieczenia, dlatego też zawczasu zasnuwają Belgię swoimi wpływami, włączając ją niejako w obręb gospodarstwa niemieckiego.

Generalny sztab wojskowy współdziała ze sztabem gospodarczym i to, co zostało opanowane w wojnie, współcześnie jest opanowane pokojowemi metodami ekspansyi gospodarczej, aby zdobycz wojenną utrzymać bez względu na sfinalizowanie walki.

Analogiczne spostrzeżenia uczynić można na terenie Królestwa Polskiego. Przemysł krajowy stanął, szereg fabryk zniszczało skutkiem wojny, inne są nieczynne z braku surowca, jeszcze inne pracują w ograniczonym zakresie. Gdyby jednym rzutem objąć stan naszego przemysłu, to podobnie jak w Belgii stwierdziłby należało, że czynne są np. kopalnie w ilości 40—60% normalnej produkcyi, fabryki zaś o tyle, o ile jest to konieczne dla zapobieżenia nędzy robotniczej. Głos wojny, wymagający skupienia produkcyi na terytoryach, będących naturalną podstawą operacyjną, t. zn. w obrębie państw wojujących, spowodował zamarcie naszych ośrodków przemysłowych i opustoszenie murów fabrycznych. Zapas surowca i maszyny zużyte zostały dla celów wojennych.

Równolegle rozwija swe czynności zorganizowana publicznie i prywatnie inicyatywa gospodarcza, zdążająca do zapoznania się z warunkami zysku polskiego, bogactwami kraju i jego organizacyą. Powstaje szereg instytucyi, obdarzonych pewną swobodą działania, które wprowadzają kapitał i przedsiębiorczość niemiecką w polski organizm gospodarczy, wytwarzając stan faktyczny, z którym życie liczyć się będzie musiało bez względu na takie lub inne uregulowanie granic.

Z faktów takich zdawać obie sprawę należy, nie w tym jednak celu, by ubolewać i ręce załamywać, ale po to, by z potrzebną rozwagą w miarę przewidywanych korzyści popierać lub osłabiać zachodzące zmiany.

T. K.

Przy froncie angielskim.

„New York Times“ podaje barwny opis ruchu, panującego za frontem angielskim we Francyi: — Jakie mnóstwo karabinów oraz innych części uzbrojenia musi niszczyć się na froncie angielskim — pisze gazeta amerykańska — skoro na tyłach armii znajduje się 300 warsztatów reperacyjnych, zatrudniających 28,000 robotników wykwalifikowanych. Praca wre dniem i nocą. Przedewszystkiem reperuje się samochody i motorowce. Najwięcej napraw wymagają samochody ciężarowe, ponieważ obciążone pakami amunicyi muszą jeździć w szalonym pędzie po drogach, nie będąc przygotowane do takiej służby. Ale amunicya musi być dostawiona i żadna droga temu nie może przeszkodzić. Często również wozy te są uszkodzone przez szrapnele. Uszkodzone samochody są dostawione do „lazaretu“, gdzie się je „leczy“, często całkowicie przebudowuje. Tak np. pewnego dnia musiano 64 samochodów naprawić w ciągu 24 godzin. Również olbrzymie są hale, służące do naprawy latawców. Prawie każdy latawiec doznaje w powietrzu uszkodzeń. 10,000 robotników pracuje nad ich naprawą. Co naprawić, o tem decyduje nie lotnik, lecz specyalista mechanik. Mechanicy działu aeroplanowego twierdzą w ogóle, że najlepszymi lotnikami są tacy, którzy znają się jak najmniej na maszynie i w powietrzu nie zajmują się wcale myślą poprawienia jej. Dalej w warsztatach przy froncie pracuje tysiące robotników nad naprawą obuwia i uniformów. Gdy żołnierz zauważy najmniejszą dziurkę w bucie, oddaje go do warsztatu, a bierze nowe obuwie. Stare po naprawieniu idą do składu, skąd zabiera je nie ten sam żołnierz, co je nosił, ale ten, któremu potrzebne są całe buty. To samo z uniformami, kożuchami i t. d. Największe jednak warsztaty, to „szpitale“ dla karabinów. Najnowsze angielskie karabiny mają mechanizm bardzo skomplikowany, są trudne do naprawienia i muszą być co tydzień starannie czyszczone. Po każdej bitwie warsztaty są przepełnione, wtedy idzie robota bez przestanku. Wielu robotników angielskich sprowadziło swe rodziny z Anglii i w ten sposób przy froncie powstało całe miasto wojenne.

KRONIKA.

Nowy zastępca jen.-gubernatora bar. Dillera. W miejsce dotychczasowego zast. jen.-gub. w Lublinie jen.-maj. Lustiga mianowany został zastępcą jenerał gubernatora bar. Dillera jen.-major Hugo ks. Dietrichstein. Jen.-major Lustig pozostaje na stanowisku inspektora okręgowego komend w Lubelskiem.

Rozkaz cesarski o sztandarach obrony krajowej. Cesarz wydał następujący pisemny rozkaz, dotyczący obrony krajowej: Rozkazuję, by na chorągwiach i sztandarach obrony krajowej umieszczono na jednej stronie orła małego herbu Austryi, w środku na nim na tarczy genealogiczny herb mego domu austryackiego habsbursko-lotaryńskiego, otoczony Złotem Runem. Na drugiej stronie mają być umieszczone moje inicyały, w kątach zaś korony cesarskie. Chorągwie i sztandary mają być białego koloru, otoczone naprzemian w równych odstępach trójkątnymi pasami czarno-żółtymi i czerwono-srebrnymi. Korona z mem imieniem ma być według wojskowych przepisów adjustowana. Wiedeń, 7 stycznia 1916 r. *Franciszek Józef.*

Wynik kwesty. Kwesta w Europie w dniu biskupim dała stosunkowo nieznaczne wyniki. Ogólna suma wpływów nie przekroczy zapewne 1.200.000 fr. Z sumy tej Komitet w Vevey będzie w możności przeznaczać prawdopodobnie około ćwierć miliona frank. miesięcznie w ciągu 4—5 miesięcy dla Królestwa Polskiego za pośrednictwem księcia-biskupa Sapiehy w Krakowie.

Informacye o jeńcach. Chcąc się dowiedzieć, w którym obozie wojennym w Niemczech, znajduje się dany jeniec, na-

Spowiedź duszy

Paczkami! Celownik 800! Spokojny, ostry głos górujący nad świstem, łomotem kul panuje, narzuca swą wolę masie niezdolnej do myślenia, wszelką bojaźń zabija. On, oficer, spokojny wśród gradu kul stojący i wpatrzony swemi czarnemi oczyma w dal. Trzeźwy, spokojny oficer, młodzik a jakby na wojnie się urodził i ona była jego jedynym żywiołem i ukochaniem. Gruchnęły strzały! Jak osy ze świstem leciały kule naprzeciw pędzącej masy, wrzeszczącej ura, ura!

Salwa! Cel! Pal!

Zakotłowało się. Masa stanęła, moc padło, reszta przypadła do ziemi i rękami drżącemi ziemię łopatkami z pod siebie wyrzucać zaczęła. Okopani i praca nad zniszczeniem wroga rozpoczęła się.

Jakby jakaś kłótnia przekupek na rynku, albo pijanych chłopów, jadących z jarmarku lub na weselisku jakiemś radosnem o dziewuchę drużb w czapkach z pawiemi pióry przemowy. Jedna i druga strona wytężenie pracuje. Lufy czarne, rozgrzane, więcej strzelać nie chcą.

Oj!

Co?! Tam! — On spokojny — oficer — za serce się schwycił, pokiwał się w jedną i drugą stronę i padł twarzą do ziemi, jakby ją — ukochanie swoje — z wielką radością ucałować chciał, do serca swego przycisnąć. Kilka razy odruchowo poruszył nogami, porzucał rękami i...

Przypadli żołnierze! pochylili się i gorycz wielka, boleść, łzy zjawiły się w niejednych oczach. Odwrócili go! Oczy wytrzeszczone, usta rozwarte, język na wierzchu, a na twarzy jakaś duchowa błogość rozlana.

Skrzynka z czterech desek zbita, a w środku drogocenność wielka złożona— ciało bohatera. Dół wykopany, otoczony wielkiem koliskiem z ciał żywych kolegów zmarłego. Słowa wyrzec nikt nie mógł. Skrzynka wolno w dół się toczy, słychać uderzenia ziemi o deski i każdy ten stuk znajduje swój oddźwięk w tej masie niby nieczułej, a jednak żywej.

Koledzy! Po zmarłym ostatnie to pamiątki. Pokazał swym współtowarzyszom drobniutkiem pismem zapisanych kilka arkusików, zbroczonych krwią.

Posłuchajcie! Przemawia jeszcze z nich do nas on, nasz wódz i ukochaniec! Głosem drżącym, stopniowo wzmagającym się i słabnącym stopniowo do treści czytać zaczął.

Kocham cię, Wojno! Ty, Pani moja wszechwładna, przed którą ja na kolanach się czołgam i czołem proch z ziemi strzepuję.

Ty moja jedyna umiłowana na świecie, moja wybrana, duszo jasna, pociechę i nadzieję w serce wlewająca, otuchę i moc do dalszego życia.

Pod twymi rozkazami ja staję się olbrzymem, zdolnym do wszystkiego, do zabicia smutku i bezwiary.

Ja mocarz wszechwładny z karabinem w ręku śmierć zadający tyranom. Ja pan nad pany, ja wielki, ja siłacz przepotężny, zwalczający wszelką przeszkodę do szczęścia. Za poruszeniem jeno tylko palca padają ludzie, wali się potęga buńczuczna. Ja władca, ja król i pan siebie!

Wojno, wojno, bądź pochwalona, bądź uwielbiona!

Zjawiłaś się w obłokach kurzawy. W poświecie wichru jesiennego, w jęku drzew walących się, w szumie kłosów padających. Przyszłaś jak weselne objawienie na ziemicę naszą, spragnioną posoki ludzkiej i cudnej jawy wolności.

Przyszłaś i przemówiłaś wszystkiem tem, co miałaś najlepszego w zapasie: jękami rannych, rzężeniem umierających, słupami dymów i językami wężowymi pożarów.

Przyszłaś, wojno, objawieniem cudnem, ptacy i wiatr o tobie już dawno śpiewali piosenki radosne. Poszum wichru, łomot piorunów zwiastował Ciebie, Ty, władczyni, jedyna, ukochana!

Łomot, syk pocisków, jęczenie powietrza Ciebie głosi, iż Ty już władzę swą nam objawiłaś, iż zeszłaś, iż jesteś, iż trwasz. Wojno! Wojno!

Otom Cię ukochał całem jestestwem, całym sobą! Otom Cię ukochał i nad wszystko postawił.

Wojno! Wojno!

Wyciągam błagalnie ręce, tarzam się po ziemi, rwę włosy, zstąp do mnie, daj mi swe objawienie! Pani moja, w Twe objęcia dziś chcę paść!

Otom ja proch, dziś mocarzem wstał przez Ciebie!

Oto Naród bezwolny, pogardzony, pluty, dziś stał się wielki. Naród, o którym jeno w noc zimową starowiny ze strachem bajały, dziś kajdany zrywa!

Wojno! Wojno!

Kocham Cię i szaleję za Tobą! Ja dziś mocarny duch i rycerz Polski.

* *

Przysiągłem —

— na ojców prześladowań krwawy sznur, na jęki z podziemi syberyjskich, na olbrzymie szeregi szubienic, na powolne konanie w pawilonach tiuremnych.

Iść tak w bezmiary z karabinem w ręku, z najeżonym ostrym bagnetem, iść a wszelką przeszkodę zwalić i stosy trupów za sobą zostawić!

Iść powolnie, choć nogi chcą odpaść, a ramiona przerznięte pasami tornistrów krwią spływają; iść — bagnetem torować drogę ku gwiaździstej nocy, powolnie zwalczanej przez przebłyski słońca; iść ku wschodowi, kiedy słońce mrok pokona i jasnymi potężnymi snopami promieni na ziemię uderzy.

Iść, choć wszy ciągle gryzą i jednego miejsca całego nie zostawią!

Przysiągłem, a choć wiara moja mnie opuściła, ja ją zdobędę siłą!

Wojno! Wojno!

Duch mój zyszcze siły na nowo, bo ku zaraniu wolności Polski ja dążę.

Wojno, Wojno! Ja rycerz hetmański, dziś przysięgę w czyn zmieniam.

Dzieciom moim testament piszę dziś!

— Aby ducha nigdy nie zatraciły i nędznikami podłymi się nie stały!

Testament dziś piszę w piorunnem uderzeniu na bagnety, w świście kul, w jęku rannych kolegów.

Krwawemi literami go piszę, by dobrze się w pamięci utrwalił, by wiecznie był i trwał, by w sercu go nosiły i jako świętość czciły!

Testament piszę dziś — by zdrajcami świętości nie były!, by wolność i Polskę nad życie swe ukochały i by nie było nic, czegoby poświęcić nie mogły dla Sprawy, — by ojcom swoim podobnymi się stały!

Ja rycerz, żołnierz Polski, potomek dawnych praojców wiję się w bólu i w męce!

Ofiarną niosę dziś służbę na pograniczu ziemi, pilując i strzegąc świętości!

Śmierć, deszcz, mróz, wichura, wszy, Moskale — nieprzyjaciele moi!

Żołnierską twardą służbę znoszę bez jęku, bez apatyi.

leży zwrócić się po niemiecku na karcie pocztowej pod adresem: Zentral Nachweisbureau des Königlich Preussischen Kriegsministeriums. Berlin № 7, Doroteenstr. 48: albo: Zentralkomitee der Deutschen Vereine vom Roten Kreuz Abteilung fur Gefangenenfürsorge, Berlin S. W., Abgeordnetenhaus. W liście należy wymienić imię i nazwisko jeńca, oraz, o ile to jest możliwe, nazwę oddziału, w którym dany jeniec służył w wojsku rosyjskiem, pułk, kompania. bateryа i t. p. Opłat na odpowiedź przesyłać nie potrzeba, należy tylko umieścić na karcie dokładny adres zwracającego się o informacye. O wiadomość względem jeńców rosyjskich, znajdujących się przypuszczalnie w Austryi, należy w ten sam sposób zwracać się pod adresem: Kriegsgefangenenbureau vom Roten Kreuz, Wien 1. Jasomirgottstr. 6; albo: An das Gemeinsame Zentralnachweisbureau, Auskunftsstelle fur Kriegsgefangene, Wien.

Ponieważ jednak komunikacya pocztowa pomiędzy okupacyą niemiecką i Austryą dotychczas nie istnieje, przeto karty takie do Wiednia można wysyłać tylko z miejscowości, należących do okupacyi austryackiej.

Komunikowanie się z jeńcami jest dopuszczalne tylko za pomocą kart otwartych. bez marek, po polsku.

Po jednej stronie u góry napis „Kriegsgefangenensendung“ i dokładny adres jeńca: imię i nazwisko, miejscowość, w której znajduje się dany obóz jeńców, oraz wymienienie, o ile to jest możliwe, oddziału i kompanii, do których jeniec został w obozie przydzielony. Należy również podać adres wysyłającego kartę. Dokładny adres jeńców mieści się zawsze na kartach, przesyłanych przez nich z obozów do krewnych. Karty do jeńców należy oddawać w Warszawie w Zarządzie gubernialnym (Krak. Przedm. 46—48. poprzeczny gmach, środkowe wejście) dyżurującemu w przedsionku żołnierzowi, gdzieindziej w odpowiedniej komendzie administracyjnej.

Pieniądze do jeńców na poczcie nie są przyjmowane, można natomiast wysyłać pieniądze do jeńców przez Bank Wschodni dla Handlu i Przemysłu, mieszczący się w gmachu dawnego Banku Państwa (Bielańska 10—12).

Nie można wysłać mniejszej sumy, niż 10 marek (6 rb. 67 kop.) Opłata wynosi od sumy do 75 marek do Niemiec — 1 markę, do Austryi trochę drożej.

Przesyłki do jeńców (z ubraniem, jedzeniem i t. p.) nie są przyjmowane.

Jubileusz parlamentarny posła polskiego. W dniu 12 b. m. obchodził sędziwy poseł Czarliński, reprezentant powiatu chojnickiego, rzadką w kronikach parlamentarnych uroczystość 40-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej. Pamiętna chwila ta nastręczyła posłom wszelkich partyi i obozów sposobność złożenia posłowi Czarlińskiemu serdecznych życzeń. Miejsce na którem poseł Czarliński zasiada w parlamencie, było przybrane w przepyszny bukiet. Frakcya polska nie pominęła tej sposobności, aby złożyć 80-letniemu posłowi gorące życzenia, których wyrazicielem był wiceprezes Koła polskiego Seyda, wskazujący w osobnem przemówieniu na wielkie zasługi jubilata.

Zaznaczyć należy, iż poseł Czarliński zasiada w Sejmie pruskim od roku 1876, a w parlamencie od roku 1877. W działalności parlamentarnej posła Czarlińskiego nastąpiła raz tylko jednorazowa przerwa w latach pomiędzy 1884 a 1886.

Pamiętniki Tołstoja. W najbliższym czasie ukaże się nakładem jednej z firm moskiewskich pamiętnik Tołstoja, obejmujący okres czasu od 28 października 1895 do 20 grudnia 1899. Historya wydawnictwa tej książki jest bardzo ciekawą. — Tołstoj w testamencie powierzył wydanie tej książki swemu najlepszemu przyjacielowi Czertkowowi, prosząc go, aby wydał pamiętnik bez skróceń. Jednak rodzina Tołstoja nie chciała dopuścić do wydania pamiętnika, podającego wiele szczegółów z niesnasek familijnych. Dopiero po długich i uciążliwych staraniach udało się Czertkowowi wydanie pamiętnika. — Cenzura jednak rosyjska bardzo surowo obeszła się z pamiętnikiem, wykreślając ogółem 78 stronnic.

W Cetynii. Na Cetynię zwrócone są dzisiaj oczy całego świata. Sprytny, mądry Nikita, doskonały gracz na giełdzie, zrozumiał, że korona zsuwa mu się z głowy i umiał wyzwolić się z hypnozy rosyjskiej. Obecnie w Cetynii odbywają się rokowania pokojowe między maleńką Czarnogórą — a monarchią austro-węgierską, cesarstwem niemieckiem, królestwem bułgarskiem i państwem tureckiem.

Cetynia jest wioską, bardzo czystą i porządną, z oświetleniem elektrycznem i szerokiemi ulicami. Konak królewski jest jednopiętrową willą, a pałac następcy tronu i ministra mieszczą się w parterowych, chłopskich domkach. Gdzie się pomieszczą w tej wiosce zbrojni goście olbrzymich mocarstw? Jakież tajemnice o doniosłości olbrzymiej wyjdą na jaw z tego gniazda dzielnych i mądrzejszych od Serbów górali. Zdobycie Łowczenu, odczute w Rzymie i Petersburgu jako cios straszny, jest może ciosem w samo serce... Jedna córka Nikity jest żoną W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, druga żoną króla włoskiego...

Memoryał OO. Bazylianów. Memoryał OO. Bazylianów, wystosowany do Stolicy Apostolskiej i do władz austryackich żąda niemniej nie więcej tylko obowiązkowego przepisania na wschodni obrządek grecko-katolicki wszystkich tych byłych unitów, którzy korzystając z rosyjskiego aktu tolerancyi zapisali się jako rzymscy katolicy. Wzamian za to obiecuje sobie i innym zakon OO. Bazylianów, że po tem przepisaniu urzędowem rzymskich katolików na obrządek wschodni, wyznawany przez Rusinów galicyjskich, przejdą na łono katolicyzmu ci prawosławni, którzy dotychczas jeszcze przy rosyjskiej schyzmie pozostają. Pretensya OO. Bazylianów jest istotnie osobliwa.

Zbiory Polskiego Archiwum Wojennego wzrosły znacznie ostatnimi czasy dzięki życzliwej pamięci i chętnej ofiarności społeczeństwa, uznającego ważność jego pracy i zadań. Cenne dary otrzymało Archiwum od p. radcy Ferdyn. Bostla, D-ra Stan. Lewickiego, Związku Sokolego, D-ra K. Badeckiego. Wszystkie redakcye pism lwowskich ofiarowały bezpłatnie swoje wydawnictwa; poparła też Archiwum prasa prowincyonalna. Nadto do wzbogacenia zbiorów P. A. W. przyczynili się następujący ofiarodawcy: P. P. Alfr. Altenberg, radca Włodz. Anc. prof. Tadeusz Czapczyński, prof. D-r Przemysław Dąbkowski, D-r Adam Fischer, K. Juffowa, Aniela Krajewska, Stan. Krzyczkowski, prof. Miecz. Kwiatkowski, Powiatowy Komitet N. K. N. w Nowym Sączu, Radca Dworu Karol Łosiński, D-r Stan. Łempicki, prof. Józef Mackiewicz, Dyrektor Julian Malczos, Magistrat m. Krakowa, D-r Teodor Nacher, Redakcya „Piasta“, Józef Pieszczoch, B. Połoniecki, prof. Feliks Przyjemski, Z. Rucker, D-r. Władysław Smolka, Feliks Sobolewski, D-r Stefan Sochaniewicz, D-r Miecz. Szerer, Zakład litogr. „Tęcza“, Eug. Unger, Uczniowie Gimnazyum Fr. Józefa, Sydonia Vrtelówna, D-r Stef. Vrtel, Ida Wieniowska, radca A. Zoll.

Humor.

Ojciec: Dlaczego tak późno przychodzisz do domu?

Syn: Bo bawiliśmy się w klasie w wojnę, zostałem zamknięty i siedziałem aż dotąd.

Ojciec: Siedziałeś zamknięty jako jeniec wojenny?

Syn: Nie. Jako dostawca wojskowy.

Nowa kometa. Obserwatoryum astronomiczne na Przylądku Dobrej Nadziei odkryło nową kometę, nazwaną „1915 e“, t. j. piątą z rzędu odkrytych w roku zeszłym. Znajduje się ona obecnie w konstelacyi Oryona, widzialna tylko przez teleskop jako gwiazda 11-ej wielkości.

Zniszczenie Prus wschodnich. Wedle sprawozdania przedłożonego sejmowi pruskiemu zniszczono całkowicie lub częściowo w Prusiech wschodnich 24 miasta i 600 wsi, 34,000 budynków padło ofiarą wojny, ponad 100,000 mieszkań zrabowano. Zabitych i ciężko poranionych przez moskali jest 2,000 osób, wywieziono do Rosyi 10,700 osób. 300 — 400,000 uchodźców szukało schronienia w zachodnich prowincyach. Szkody wyrządzone przez Moskali w rolnictwie wynoszą: 135,000 koni, 450,000 sztuk bydła, 100,000 świń, 50,000 owiec, 10,000 kóz, 600,000 kur i 50,000 gęsi.

Budżet pruski na rok 1916 w dochodach i rozchodach wyrównuje się w 4,810,431,631 mk. bez pożyczek. W roku 1914 deficyt wynosił 116 mil. mk., to samo przewiduje się w r. 1915, co tłumaczy się wydatkami na zaopatrzenie ludności w żywność w sumie 110 mil. i na odbudowę Prus Wschodnich w kwocie przeszło 350 mil. mk. W budżecie 1916 r. niedobór zostaje usunięty przez powiększenie podatku dochodowego. Dochody do 2400 mk. pozostają wolne od dodatku, od 2400 do 100,000 dodatek wynosi 8 procent, a dochody od 100,000 mk. obciążone zostaną dodatkiem do podatku dochodowego w wymiarze 100 proc.; Towarzystwa finansowe z ograniczoną poręką będą płacić 9 proc. swych dochodów, akcyjne zaś 10·4 proc. Udział Prus w wydatkach wojennych Rzeszy wynosi w papierach państwowych 3 miliardy marek, dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

Protest Niemiec na gwałt w Soluniu. W parlamencie dyrygent oddziału politycznego urzędu spraw zagranicznych, Stumm, w odpowiedzi na pytanie posła Bassermanna w sprawie uwięzienia konsula niemieckiego w Soluniu oświadczył, że ten niebywały fakt złamania prawa międzynarodowego jest nowem ogniwem w długim łańcuchu podeptania praw międzynarodowych, którego dopuściły się mocarstwa, mające wciąż na ustach obronę neutralności i niezawisłości małych państw. Rząd niemiecki założył protest u rządu greckiego i uczynił rząd odpowiedzialnym za bezpieczeństwo uwięzionych urzędników konsularnych. Rząd grecki ze swej strony w najostrzejszy sposób zaprotestował u rządu francuskiego i angielskiego przeciw naruszeniu swojej zwierzchności i zażądał wydania uwięzionych. Kanclerz nie wie, czy na ten protest nadeszła odpowiedź.

Z Dąbrowy.

Przepisy paszportowe dotyczące przekraczania granic obszarów okupowanych pod zarządem austryacko-węgierskim i niemieckim. W porozumieniu z Cesarsko niemieckim Generałgubernatorstwem w Warszawie ustalone zostały tymczasowo—z zastrzeżeniem późniejszej ugody co do ułatwienia ruchu osobowego w obrębie całej Polski—obustronne warunki dla przekraczania granicy między c. i k. wojskowem Generalgubernatorstwem lubelskiem a cesarsko niemieckiem Generałgubernatorstwem warszawskiem w następujący sposób:

I.

Podróże z austryacko węgierskiego do cesarsko niemieckiego obszaru okupowanego.

Dla podróży do niemieckiego obszaru okupowanego wymaga się: 1) paszportu podróżnego, 2) szczególnego wykazu. ad 1) Paszporty podróżne, wystawione przez c. i k. austryacko-węgierskie komendy w myśl rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z 25 sierpnia 1915 Nr. 35 dzien. rozp. uznane są przez Cesarsko niemieckie Generałgubernatorstwo jako wystarczające. ad 2) Szczególny wykaz wystawia centrala paszportowa Generałgubernatorstwa w Warszawie. W tym celu należy paszport podróżny z dokładnem podaniem celu i czasu trwania podróży przesłać zastępcy austryacko-węgierskiej Naczelnej komendy armii przy Generałgubernatorstwie w Warszawie. Paszport podróżny zostanie następnie zwrócony wysyłającemu urzędowi bezpośrednio przez cesarsko niemiecką centralę paszportową albo przez zastępcę Naczelnej komendy armii; w razie pozwolenia na podróż będzie szczególny wykaz dołączony celem doręczenia petentowi.

II.

Podróże z cesarsko niemieckiego do austryacko-węgierskiego obszaru okupowanego.

Dla podróży do austryacko-węgierskiego obszaru wymaga się: 1) Paszportu podróżnego, 2) Wizy paszportu podróżnego. ad 1) Paszporty podróżne wystawione przez Cesarsko niemieckie komendy lub władze w myśl obecnie obowiązujących przepisów (Cesarsko niemieckie rozporządzenie z 16 grudnia 1914 Nr. 4577 i rozporządzenia Generałgubernatorstwa warszawskiego z 10 września 1915, oddział II. b. Nr. 3188) odpowiadają warunkom rozporządzenia Naczelnego wodza armii z 26 sierpnia 1915 Nr. 35 dzien. rozp. i są uznane jako wystarczające. ad 2) Wizę uskutecznia Naczelna Komenda armii sama albo jeden z urzędów upoważnionych do wizowania paszportów, a mianowicie w Szczakowej, Krakowie, Rozwadowie albo Lwowie, albo zastępca Naczelnej Komendy armii, przydzielony do Generałgubernatorstwa w Warszawie albo c. i k. ministeryum wojny. Celem uzyskania wizy należy przesłać paszport podróżny do jednego z wyżej wymienionym urzędów. Przytem należy podać oprócz dat zawartych w paszporcie także i miejsce do którego podróż jest zamierzoną, cel i czas trwania podróży. Paszport podróżny zostanie po zaopatrzeniu w „wizum“ zwrócony przez c. i k. urząd, który o wizowanie proszono wysyłającemu urzędowi.

Wezwanie legionistów. Oficer werbunkowy w Dąbrowie wzywa wszystkich legionistów, znajdujących się na urlopie w Zagłębiu, aby zgłosili się w niedzielę o godz. 9 rano w Biurze Oficera werb w Dąbrowie, ul. Targowa 8.

Z Sosnowca.

Drożyzna kapusty. Ten jedyny produkt, którym oprócz kartofli najwięcej się odżywiają biedni mieszkańcy, to jest kapusta drożeje z każdym dniem prawie. Na początku zimy funt kapusty kosztował najwyżej 4 kop., a obecnie nie można jej taniej dostać jak po 8—10 kop.

Przemycany spirytus. Pomimo ciągłych obostrzeń i nakładanych przez władze miejscowe surowych kar za przemycanie spirytusu niektóre jednostki stale uprawiają ten „proceder“ i za żadne skarby nie chcą się z nim rozstać. W tych dniach znowu milicya miejska wykryła w mieszkaniu Wandy U. i Maryanny L., sześć litrów spirytusu przemycanego. Spirytus natychmiast skonfiskowano, a przemytniczki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Gospodarstwa rybne. Władze okupacyjne niemieckie poleciły rewirom milicyi zebrać dane, czy w Sosnowcu, lub jego okolicy istnieją gospodarstwa rybne, z jaką produkcyą roczną i jakie przeważnie gatunki ryb są tam chodowane.

Poświęcenie nowej piekarni. D. 14 b. m o godzinie 3-ej po południu ks. kanonik St. Mazurkiewicz, proboszcz parafii Pogoń, poświęcił nowootworzoną piekarnię Komitetu żywnościowego miasta Sosnowca przy ulicy Wielkiej Nr. 6.

Wieczór uczniowski. W niedzielę ubiegłą, t j. dnia 16 stycznia r. b., o godzinie 4-ej po południu w sali klubu sieleckiego odbył się „Wieczór uczniowski“, na program którego złożyły się „Jasełka“, część koncertowa i „Szopka“. Cały program wypełnili uczniowie szkoły realnej sieleckiej. Wykonanie, jak na młodociane siły, było bez zarzutu, a dość licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków młodym dyletantom. Nie wiadomo tylko, na jaki cel obrócony będzie zebrany fundusz z tego przedstawienia, sądzimy przeto, że młodzież polska, jako organizatorowie, pomni na zasługi naszych bohaterskich Legionów, walczących o wolność i niepodległość drogiej Ojczyzny, zebrany z tego przedstawienia dochód nie omieszkają przekazać na ciepłą odzież dla naszych legionistów.

M. D.

Z Piotrkowa.

W sprawie obchodu Styczniowego w Piotrkowie. Z inicyatywy Komitetu Narodowego w dniu 8 stycznia zwołano zebranie komitetu obchodowego. Podzielono pracę między 3 sekcye: pogadanek, wieczoru uroczystego i popularnego i nabożeństwa oraz pochodu na cmentarz. W dniu 12 stycznia odbyło się zebranie wszystkich sekcyi pod przewodnictwem p. K. Rudnickiego. Zebranie w liczbie 60 osób wysłuchali sprawozdania sekcyi. Sekcya pogadanek w kilku miejscach urządzi bezpłatne odczyty z obrazami świetlnymi w czasie od 16 do 22 stycznia. Odpowiednie afisze będą rozlepione. Sekcya wieczoru urządzi w sobotę Wieczór uroczysty (chór, deklamacye, odczyt, przedstawienie) połączony z wystawieniem Tarczy legionów, wzorem innych miast polskich. Dochód otrzymany za wbijanie gwoździ przeznaczony na wdowy i sieroty po legionistach. W niedzielę o godzinie 3 (w dniu 23/I) odbędzie się Wieczór ludowy z podobnym programem. Na obchodzie niedzielnym zapewne będzie wielu z okolicznych włościan. Sekcya t. z. pochodowa wyda nalepki z Orłem Legionowym z datą 1863 r., odznaki, zajmie się nabożeństwem i pochodem na cmentarz do krzyża powstańców i miejsca, gdzie pochowano straconych w 1863 r.

Spodziewany dochód z wieczoru i nalepek uchwalono przeznaczyć w połowie na weteranów z 1863 r., a w połowie na wdowy i sieroty po legionistach i inne humanitarne cele Legionów polskich. Rozdaniem zapomóg ma się zająć Piotrkowska Liga Kobiet.

Wybrano w końcu zebrania Komitet główny Komitetu obchodowego po 3 osoby z każdej sekcyi. Do Komitetu wybrano panie: Chelińską, Grabowską, Sokołowską, Trzcińską i Rudnicką, panów: K. Rudnickiego, M. Szustra, S. Stankowskiego, chorążego Strojka, Bawilę, Witanowskiego. Komitet wyda odezwę do mieszkańców Piotrkowa i okolicy, wzywając do uroczystego obchodu rocznicy powstania.

Informacyi w sprawie obchodu można zasięgnąć u p. M. Szustra (księgarnia na Kaliskiej. Tam będą przyjmowane

---

Ja rycerz, pan mocarny Polski!

Śmiech, szyderstwo, plucie własnego Narodu towarzyszy mi! Syk: najemnik, smarkacz unosi się wokół mego życia. Własny Naród się mnie wyparł, żem Wojnę ukochał i Polskę wolną uczynić chciał.

Przekleństwo na moją głowę rzuca, iż leżę mu niebezpieczne uczyniłem.

Wojno! Wojno!

Oto ja wiję się w bólu i w męce! Samotnik idę ku śmierci i błogosławieństwo mi nie towarzyszy, samotnik ja wzgardzony, wyśmiany rycerz polski, samotnik oplwany, idący ciągle naprzód wśród świstu wichru, bólu, ran śmierci.

Wojno! Wojno.

Otom cię ukochał, bo wierzę, iż Ty nam lepsze jutro ześlesz. Jutro świetlane, radosne, iż nam lepiej będzie, bo słońce wolności nam zaświeci.

I co jam winien, żem Naród swój ukochał i dla tej miłości życie swe w ofierze niosę.

Syk najmity rozlega się, błotem chlapią ci w oczy.

Wojno! Wojno!

Jakżeś piękna i ile mocy wymagasz od nas, ile woli i tężyzny każesz nam mieć, jakiego wielkiego mocarnego hartu ducha, by nie upaść, by walczyć dalej i wiarę swą mieć.

Wojno! Wojno!

— — — — — — — — — — —

Reszta krwią była ubroczona. Ledwo tylko pojedyncze słowa odcyfrować można było. Do ostatka! Wytrwamy! Polska! Padniemy! Wolność!

Urwał! Żołnierze spuścili głowy i jedyne uczucie w nich się rozwielmożniło, iż słowa ich komendanta za świętość czcić będą i nikt sztandaru walki nie zdradzi.

Ryks.

dawane nalepki. Obchód zapowiada się wspaniale i tak będzie urządzony, by mógł zgromadzić wszystkich Polaków złączonych jedną myślą uczczenia bohaterów z 1863 roku. A. J.

Z Radomia

Kara śmierci. Wyrokiem sądu wojskowego został rozstrzelany Adam Kwiatkowski za zbrodnie dokonanego rabunku. Zastosowano tu § 483 i 487 ustawy karnej.

Kontrybucya. Komenda obwodowa obwieściła: dnia 7 stycznia 1916 r. dopuścili się mieszkańcy wsi i kolonii Klonów gminy Kuczki podczas aresztowania Wincentego Muchy gwałtu wobec c. i k. Patroli Żandarmeryi c. i k. Posterunku Żandarmeryi Kuczki, przez to, że usiłowali udaremnić aresztowanie i czynnie atakowali patrol rzucając kamieniami, polanami i błotem, wobec czego patrol zmuszony był do użycia broni. Ponieważ w tym akcie gwałtu brała udział cała ludność wsi i kolonii Klonów, nakładam na nią kontrybucyę w wysokości 2000 koron, która to kwota wziętą zostanie na fundusz ubogich tutejszej gminy. Przywódcy zostaną oddani c. i k. Sądowi Wojskowemu celem wdrożenia postępowania karnego. Kontrybucya winna być złożoną do 6 godziny do rąk organu c. i k. Komendy obwodowej, w przeciwnym razie nastąpi zajęcie ruchomego mienia karą dotkniętych. Radom dn. 12 stycznia 1916. (Podpisano) c. i k. Kom. obw. pułk. Matuschka.

„Głos Radomski“. Pojawiło się jeszcze jedno ogłoszenie o piśmie, które ma wyjść 1 lutego. R.

Z Warszawy.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Kilińskiego, zapowiedziane przed kilku tygodniami, z różnych powodów odłożono do kwietnia roku bieżącego.

Wybory uzupełniające. W tych dniach odbędą się wybory uzupełniające kandydatów na członków Zarządu Miasta z pośród członków Komitetu Obywatelskiego na miejsce 4 członków, nieobecnych w Warszawie. Jednocześnie z tymi wyborami odbędzie się kooptacya 2 nowych członków na stanowiska pomocników prezydenta miasta. Lista kandydatów wybranych przez Zarząd Miasta będzie przedstawiona władzom okupacyjnym do zatwierdzenia.

Projekt wielkiego przytułku dla chorych nieuleczalnie podniesiono i zaczęto opracowywać wobec tego, że liczba ich zwiększa się coraz bardziej w szpitalach miejskich. Przytułek ten ma być urządzony w zabudowaniach b. instytutu w Marymoncie, w którym ostatnio mieściły się koszary dla rosyjskich wojsk fortecznych.

Władze okupacyjne przyrzekły Zarządowi miejskiemu gmachów tych udzielić na cel powyższy.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 18 stycznia.

(mj.). Depesze wczorajsze doniosły o f a k c i e o l b r z y m i e j w a g i. C z a r n o g ó r a k a p i t u l o w a ł a t o j e s t z ł o ż y ł a b r o ń i z d a ł a s i ę n a ł a s k ę i n i e ł a s k ę z w y c i ę s k i e j a r m i i a u s t r o - w ę g i e r s k i e j. Trzy są główne momenty, na które należy położyć wagę przy ocenianiu doniosłości tego faktu.

Kapitulacya Czarnogóry — to po pierwsze s u k c e s s t r a t e g i c z n y oręża austro-węgierskiego, uwolnienie operującej tam armii i jej wszystkich środków technicznych i możliwość przerzucenia tego wszystkiego na front inny bliższy lub dalszy. Sukces strategiczny potęguje się jeszcze bardziej przez zupełną swobodę w obwarowaniu Łowczenu i wyzyskaniu na swoją korzyść tego „adryatyckiego Gibraltaru“, oraz przez możliwość przy doskonałe zabezpieczonych tyłach zwrócenia całkowitej inicyatywy w kierunku Solunia.

Kapitulacya Czarnogóry — to powtóre niezmiernie doniosłe z w y c i ę s t w o p o l i t y c z n e. Stoimy bowiem przed faktem, że jeden z aliantów ententе'u, mianowicie k r ó l c z a r n o g ó r s k i p r z e s t a ł w i e r z y ć w p r a w d o p o d o b i e ń s t w o z w y c i ę s t w a c z w ó r a l i a n s u. Gdyby bowiem w nie wierzył, nie byłby kapitulował, ale byłby wycofał się ewentualnie z resztą swoich górali do Albanii, a potem na Korfu czy do Włoch, czekając cierpliwie na szczęśliwszy dla siebie zwrot w ogólnych operacyach wojennych czwóraliansu. Ale mądry Nikita przestał wierzyć bzdurom Anglików i Francuzów (oby znalazł u nas naśladowców w całej powszechności!) i decyzyą swoją huknął w w głos na cały świat: c z w ó r a l i a n s j e s t p o b i t y n a g ł o w ę i d l a t e g o w o l ę z d a ć s i ę n a ł a s k ę i n i e ł a s k ę m o c a r s t w c e n t r a l n y c h n i ż m a r n o w a ć k r e w r o d a k ó w w b e z o w o c n y c h w y s i ł k a c h. Żaden zatruty sztylet włoski nie mógłby bardziej zabolеć gabinetów: londyńskiego, paryskiego i petersburskiego, niż ten cios, jaki im wymierzył czarnogórski Nikita! Swoim własnym przyjaciołom! P o d w z g l ę d e m p o l i t y c z n y m j e s t t o c i o s ś m i e r t e l n y d l a c z w ó r a l i a n s u.

W kapitulacyi Czarnogóry tkwi nareszcie b r z e m i e n n y p i e r w i a s t e k m o r a l n y, w s k a z a n i e p r z y k ł a d u! Wystawmy sobie myśli i uczucia przeciętnego Francuza, Anglika, Moskala, czy Włocha, gdy przeczyta wiadomość o kapitulacyi Czarnogóry. Wprawdzie nie dowie się o niej prędko, bo cenzura tej wieści tak prędko nie puści, ale przecież dowie się za tydzień, dwa czy trzy tygodnie. Co musi uwalić w tej wiadomości jak obuchem w czaszkę każdego takiego członka państw ententе'u — to iakt przekonania o przegranej u jednego z aliantów. Pracująca gorączkowo myśl musi zastanowić się nad konsekwencyami w stosunku do samego siebie i musi sobie powiedzieć: Skoro znający lepiej odemnie sprawę czarnogórski Nikita uznał sprawę czwóraliansu za przegraną, sytuacya musi być naprawdę nieróżowa, a to bez względu na zapewnienia prasy czwóraliansu. W skutku u każdego takiego obywatela spotęguje się niepewność, zdenerwowanie i — lęk! W dalszym zaś ciągu przykład Nikity będzie sugestyonować, nie w tem znaczeniu, aby także kapitulować, ale, ażeby szukać środków do honorowego zawarcia pokoju. W tem znaczeniu przykład Nikity może spowodować zarazę moralną w całym obozie czwóraliansu. Wojna nie skończy się jeszcze tak rychło. Po tem, co zaszło, mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńcy będą jednak walczyli z całą pewnością siebie, wojska czwóraliansu będą pobite w swojej psychice, zanim nawet znajdą się na froncie.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Grecya przenosi stolicę do Larissy?

BUDAPESZT 18 stycznia. „Pester Lloyd“ donosi z Sofii o **obsadzeniu ateńskiego portu wojennego** przez wojska aliansu. W kołach miarodajnych sądzą, że oznacza to całkowite zblokowanie Grecyi. Na wczorajszej radzie koronnej uchwalono nową notę protestującą przeciw temu świeżemu pogwałceniu prawa międzynarodowego. Wielką część archiwum państwowego przeniesiono do Larissy, dokąd też ma być ewentualnie **przeniesioną stolica Grecyi.** Według dalszych wiadomości **Pireus miał także zostać obsadzony.** Greckie koła polityczne są jeszcze optymistycznie usposobione, ale w stronnictwie rządowem panuje przekonanie, że **w najbliższym tygodniu nastąpią ważne zdarzenia i zarazem decyzya Grecyi.**

Przed Soluniem.

PARYŻ 16 stycznia. Z Solunia donoszą do „Petit Parisien“: Czyszczenie Solunia odbywa się dalej. Szereg osób przewieziono na okręty jako podejrzane o szpiegostwo. Skonfiskowano mnóstwo interesujących papierów.

Aj. Hav. donosi z Solunia: Oddział wojsk aliansu wysadził wczoraj w powietrze dworzec kolejowy w Kilindir. Równocześnie zniszczył tor na długiej przestrzeni. Lotnicy nieprzyjacielscy bombardują codziennie obóz francusko-angielski, przyczem trafiali także w greckich żołnierzy. Lotnicy francuscy bombardują linie bułgarskie.

Aresztowanie konsula austryackiego na Korfu.

ATENY 17 stycznia. Francuzi aresztowali na Korfu tamtejszego konsula austro-węgierskiego p. Teodora Edla, a także ajenta Lloydu austryackiego Herberta.

Król i rząd serbski.

ATENY 16 stycznia. (B. R.). Król Piotr odjechał wczoraj na pokładzie francuskiego okrętu wojennego. Udał się do Edipsos (zakład kąpielowy na Eubei).

RZYM 17 stycznia. Aj. Stefani donosi: Członkowie i urzędnicy rządu serbskiego w liczbie 40 osób jakoteż akredytowani u króla Piotra przedstawiciele dyplomatyczni państw zaliansowanych przybyli do Brindisi.

Kalendarz gregoryański w Bułgaryi.

KOLONIA 18 stycznia. Donoszą tu z Sofii: Rada ministrów postanowiła wprowadzić kalendarz gregoryański. Jest to krok wielkiego znaczenia w dziele usamowolnienia się Bułgaryi i dla stosunków z środkową i zachodnią Europą. Dnia wprowadzenia nowego kalendarza jeszcze nie ustalono.

Koronacya Juanszikaja.

LONDYN 17 stycznia. „Times“ donosi z Pekinu: Koronacya Juanszikaj odbędzie się 9 lutego. Austro-Węgry i Niemcy uznały monarchię. Juanszikaj sądzi, że łatwo stłumi powstanie w Juan.

Amerykańska łódź podwodna na dno.

NEW YORK 16 stycznia. (B. R.) Amerykańska łódź podwodna E2 zatonęła wskutek eksplozyi w okoli Brooklina. 20 osób zginęło. Według następnej wiadomości zginęło tylko 4 osoby, 12 pokaleczonych, z tych większość śmiertelnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.